

PRZEGLĄD POŻARNICZY



ROK • XV • NR • 9-10 • DNIA • 10 marca • 1 9 2 9

RĘCZNE GAŚNICE



PIANOWE GENERATORY

wg. pat. MINIMAX
KRAJOWEGO WYROBU

polecają

Zjednoczone Wytwórnice Gaśnicze

MI-R A

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Bracka № 17.

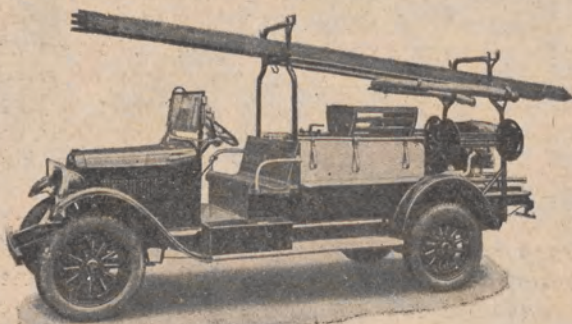
Kupujcie wzorową książkowość dla straży

do prowadzenia biurowości.

Cena całego kompletu (3 książki — 9 działów): w oprawie Zł. 15, z doliczeniem 15% na koszty przesyłki. Do nabycia w Administracji „Przeglądu Pożarniczego”.

Warszawa, ul. Poznańska 11 m. 5.

Konto P. K. O. Nr. 235.



[Samochód pożarniczy ze zbiornikiem wodnym
(wyrób własny)]

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH „STRAŻAK”

L. PIĘTKA, A. PŁOSKI i G. SZOŁOWSKI
w Warszawie,

Zarząd i biuro sprzedaży: ul. Królewska 11.

Telefon: 205-25.

Fabryka: ul. Syreny 3, telefon 110-55.

poleca

SAMOCODY POŻARNICZE różnych typów w wykonaniu nadwozi oraz całkowitego wyekwipowania przez naszą fabrykę.

SIKAWKI MOTOROWE f. „Rosenbauer” przyczepne 2-kołowe i przenośne.

PRZEGŁAD POŻARNICZY

Rok XV.

Wychodzi na każdą niedzielę.



Nr. 9-10.

Dnia 10 marca 1929 roku.

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Ciągłość odpowiedzialności.

W naszych placówkach strażackich następują na ogół dość częste stosunkowo zmiany na stanowiskach kierowniczych, a więc prezesów, ich zastępców, skarbników, sekretarzy, naczelników, gospodarzy i t. d. Zmieniają się również nieraz w składzie osobowym całe zarządy i komendy straży.

Zaobserwować można przytem z łatwością, że w czasie tych zmian, zarówno całe zespoły kierownicze, jak również i poszczególne jednostki, nie dokonywają odpowiedniego przekazywania swych funkcji. Stąd nowe władze i nowi kierownicy nie są należycie poinformowani przez swych poprzedników o stanie spraw straży i warunkach jej działalności, a wreszcie, co jest bodaj najważniejsze, że nie następuje również odpowiednie przekazywanie majątku straży.

I spotykamy się w wyniku powyższego z takimi przejawami, że gdy zachodzi np. potrzeba ustalenia przebiegu i wyników działalności straży od początku jej powstania, okazuje się to zwykle niemożliwe, każdy bowiem ze współczesnych kierowników może tego dokonać najwyżej tylko za okres swego funkcjonowania, ale nie jest w możności ustalić potrzebnych danych z czasów działalności swoich poprzedników.

Zdarza się również, że nowe władze straży stają wobec ujawnionego już w czasie ich urzędowania, a nieznanego im, niestety, faktu zaciągnięcia przez swych poprzedników pewnych zobowiązań (np. finansowych), w imieniu instytucji strażackiej. Mają też w rezultacie zawsze wiele kłopotu i nieprzyjemności z tego powodu. Gdy bowiem z jednej strony wykazują gotowość wywiązania się z tych zobowiązań, stają nieraz wobec bardzo znacznych z tego powodu trudności i niepowodzeń, a gdy zaś z drugiej strony nie chcą o zobowiązaniach tych słyszeć, tłumacząc się, że o tem nic nie wiedziały, wywołują obniżenie powagi i zaufania do instytucji strażackiej.

Wreszcie, gdy przy stwierdzeniu braków i niedomagań straży chodzi o ustalenie, jakie są ich przyczyny i kto ponosi za nie odpowiedzialność, jest to

zwykle prawie niemożliwe. Przy dość powszechnej bowiem skłonności ludzkiej do zrzucania z siebie odpowiedzialności i przeczucania jej na innych, spotykamy się wówczas z szablonowym twierdzeniem: „To zrobił mój poprzednik” lub „Nie mogę odpowiadać, bo w takim już stanie to zastałem i nie miałem jeszcze czasu tego naprawić”. A że tłumaczenia takie nie zawsze odpowiadają istocie rzeczy, że się zdarzają jednostki, które w ten łatwy sposób pragną ukryć własną niedbałość, nie trzeba tego dowodzić i mnożyć tu przykładów z życia.

Wszystko powyższe dowodzi więc niezbicie, że odpowiednie i to protokularne przekazywanie zawsze przez ustępujące władze i jednostki kierownicze w strażach swych funkcji, a więc wszystkich spraw bieżących straży oraz szczególnie jej majątku, nowopowołanym mandatarjuszom jest nieodzowną koniecznością.

Jest to wskazane nie tylko z uwagi na porządek organizacyjny w straży, jako instytucji, która musi mieć zachowaną dostateczną ciągłość swej działalności, jest to pożądané ze względu na potrzebę wyrabiania wśród członków straży wysokiego poziomu odpowiedzialności nie tylko przed współczesnymi, ale i przed przyszłymi pokoleniami.

Dlatego też życzyliby gorąco należało, aby wobec podjętej przez władze zrzeszonego strażactwa rewizji wzorowego statutu straży pożarnych ochotniczych, przewidziano w tym statucie na przyszłość odpowiednie przepisy, któreby normowały poruszoną tu kwestję przekazywania funkcji i majątku straży podczas wszelkich zmian personalnych na stanowiskach kierowniczych.

Nim odpowiednie uzupełnienie w statucie wzorowym straży nastąpi, winny związki strażackie i ogół straży pożarnych przestrzegać dopełniania poruszonego tu warunku dobrej organizacji zespołu strażackiego.

Ciągłość odpowiedzialności władz kierowniczych musi być w strażach zachowana.

S. P.

Na marginesie działalności „Kasy Strażackiej”.

„Kasa Strażacka”, ubezpieczająca strażaków i ich rodziny od następstw nieszczęśliwych wypadków, jest jednym z najczulszych punktów nerwostanu strażyactwa polskiego.

Długo bowiem nie było legalnego ani systematycznego sposobu okazywania pomocy materialnej strażakowi - ochotnikowi, i to właśnie wówczas, gdy ten ucierpił przy spełnianiu swej zaszczytnej służby publicznej w czasie akcji gaszenia pożaru. „Kasa Strażacka” to wielkie zadanie podjęła i spełnia go, okazując pomoc najgorliwszym ratownikom, którzy podczas pełnienia honorowych obowiązków ponieśli obrażenia cielesne zarówno w czasie akcji gaszenia pożaru, jak również podczas spełniania czynności zawodowych w innych warunkach (np. ćwiczenia, dyżury i t. p.).

Regulamin „Kasy” przewiduje nawet, że w razie śmierci ratownika na posterunku odpowiednią pomoc w formie jednorazowej odprawy, wynoszącej jak obecnie 5.000 zł, otrzymuje pozostająca wdowa, a na każde dziecko do lat 16-tu przypada odprawa w wysokości 500 zł. Strażak poszkodowany w razie utraty całkowitej zdolności do pracy otrzymuje jednorazowy zasiłek w sumie zł. 7.000.

Fundusz „Kasy Strażackiej” na wypłatę tych odszkodowań, tworzy się z 50-ciogroszowych składek członkowskich, wpłacanych rokrocznie przez straże pożarne ryczałtem za wszystkich członków czynnych, oraz z zasiłków Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Stwierdzić wypada, sądząc obiektywnie, że „Kasa Strażacka” daje pewne korzyści z jednej strony członkom straży pożarnych, pokrywając ich koszty leczenia lub straty spowodowane niezdolnością do pracy, z drugiej zaś strony daje korzyści instytucjom ubezpieczeń od ognia, zachęcając strażaka do wydatniejszej i ryzykowniejszej może pracy podczas niebezpiecznej dla niego walki z żywiołem pożaru. Wydaje się też, że „Kasa Strażacka” mogłaby, a nawet powinna odegrać wybitniejszą rolę propagandową na rzecz ubezpieczeń wśród ludu wiejskiego, daleko stojącego od tej akcji.

Czyż trzeba wreszcie dowodzić, że strażak — ochotnik, ubezpieczony w „Kasie Strażackiej”, więcej ma pewności siebie podczas swej pracy zawodowej, a jego rodzina chętnie godzi się z faktem należenia swego opiekuna do straży pożarnej?

Z powyższych względów należałoby też przypuszczać, że wszystkie straże pożarne ochotnicze, widząc korzyści w należeniu do „Kasy Strażackiej”, gremjalnie przystąpią do niej, zapisując swych członków i opłacając za nich składkę; że instytucje samorządowe, wnikając w potrzebę istnienia „Kasy” dostatecznie poprą jej działalność na swoich mniej uświadomionych terenach.

Należałoby przypuszczać wreszcie, że władze „Kasy”, rozumując swoje posłannictwo, będą się starały uwzględniać interesy ubezpieczonych i przyznawać świadczenia tak, aby nie miały one charakteru jałmużny, lecz były wypłaceniem niczem nie kwestionowanej należności, będącej wszak do pewnego stopnia wyrazem wdzięczności za spełnione czyny i zachętą do wyteźonej pracy dla innych strażaków.

Niestety tak nie jest. Na blisko 8 tysięcy straży pożarnych ochotniczych istniejących w Polsce, zaledwie 1500 straży należało w ostatnim roku 1920-ym do „Kasy”.

Wśród nienależących znajdują się oczywiście straże mało uświadomione, nowoorganizowane, opieszale, lecz tych nie będzie tak wiele. Ogromna większość straży pożarnych nienależących do „Kasy” to placówki żywotne i jeśli nie przystępują do „Kasy” to widocznie nie mają do niej zaufania.

Ten brak zaufania w strażach „Kasa Strażacka” powinna jednak przełamać i dowieść, że „Kasa” stara się spełnić wszechstronnie swoje zadanie, a pokrzywdzenie, jeżeli ono nawet miało lub ma miejsce, to wynika i wynika z winy straży pożarnych, które nie dość powszechnie zgłaszają swe przystąpienie.

Każda straż, należąca do „Kasy Strażackiej” i płacąca składki za swoich druhów, spodziewa się, że wszystkie bez wyjątku wypadki, związane ze służbą strażacką, a przynoszące uszczerbek zdrowiu strażaka, będą przez „Kasę”



KALENDARZ STRAŻAKA 1929

Złożony wizerunek strażaka i złożony napis na płócienną okładkę „Kalendarza”.

ZNAJDZIESZ W NIM

między innymi

następujące wiadomości:

Wskazówki z taktyki pożarnej.
Utrzymanie (konserwacja) narzędzi.
Wybór sikawki ręcznej.
Próbowanie sikawek ręcznych.
Mierzenie głębokości ssania.
Rodzaje, wymiary i wybór węży.
Piecza nad węzami.
Krótka encyklopedia strażacka.
Sygnalizacja gestowa.
Sygnalizacja trąbkowa.
Umundurowanie strażackie.
Lekkoatletyka a strażak.
Gry sportowe w strażach.
Pływanie a strażak.
Obrona przeciwgazowa a straż.
Wiadomości o Polsce (obszerne dane informacyjno - statystyczne).
NOTATNIK NA KAŻDY DZIEŃ.
NOTATNIKI SPECJALNE, jak np.:
Wyczyny sprawności strażackiej.
Wyczyny lekkoatletyczne.
Kontrola obecności na zbiórkach.
Uszkodzenia w taborze i uzbrojeniu i t. p.
DZIAŁ INFORMACYJNY, jak np.:
Wskazówki przy organizowaniu straży.
Taryfa pocztowo - telegraficzna.
Taryfa osobowa Kolei Państwowych i szereg innych wiadomości.

DOGODNY FORMAT KIESZONKOWY
(92 mm. × 132 mm.)

TRWAŁA PŁÓCIENNA OPRAWA

Warunki nabycia na następnej stronie.

KALENDARZ STRAŻAKA

NA ROK 1929

zawierający treść omówioną
na sąsiedniej stronie
ma objętości

255 stron

Cena 4 złote

z doliczeniem 10% na koszty wysyłki
przy zamawianiu 1-go, 2-ch i 3-ch eg-
zemplarzy. Przy zamawianiu od 4-ch
egzemplarzy, kosztów wysyłki nie do-
liczamy.

Nadto strażę nabywające:

od 5-ciu do 9-ciu sztuk otrzymują 10%
ustępstwa, od 10-ciu do 20-tu sztuk
20% ustępstwa i ponad 20 sztuk 25%
ustępstwa.

BEZPŁATNIE

OTRZYMUJĄ

„Kalendarz Strażaka”

jako pierwszą premję, Ci wszyscy
Prenumeratorzy „Przeglądu Pożarni-
czego”, którzy w myśl poprzednich
ogłoszeń wpłacili do dnia 20-go lute-
go r. b. przynajmniej kwartalną prenu-
meratę naszego tygodnika.

Premjowe, bezpłatne egzemplarze „Ka-
lendarza” rozsyłamy Czytelnikom
„Przeglądu Pożarniczego” jednocześ-
nie z niniejszym zeszytem „Przeglądu
Pożarniczego”.

uwzględniane i honorowane. Rów-
nież ubezpieczony strażak — ochot-
nik jest przekonany, że wszystkie
uszkodzenia jego organizmu, wyni-
kłe podczas akcji, będą honorowa-
ne zgodnie z istotą rzeczy.

Strażak cieszy się, że „Kasa”
prosperuje, że ma oszczędności, że
powiększa kapitał zapasowy, że
ociera łzy rodzinom jego kolegów,
którzy ulegli wypadkowi, — je-
dnym słowem ma zaufanie do „Ka-
sy Strażackiej”.

Z jaką jednak przykrością do-
wiaduje się ubezpieczony w „Ka-
sie Strażackiej”, jak to miało miej-
sce ostatnio w szeregu wypadkach,
że „Kasa” odmawia świadczeń w
wypadkach zaziębień i odmrożeń.

Przecież logicznie rzecz biorąc,
odmrożenie, czy zaziębienie, są to
w całym tego słowa znaczeniu ob-
rażenia cielesne, o których mó-
wi regulamin Kasy, a nawet są
to obrażenia poważniejsze, niż wy-
padki skaleczenia palca u ręki lub
nogi, a te wypadki są przez „Ka-
sę Strażacką” uwzględniane.

Wypadki zaziębienia zdarzają
się wskutek dużej różnicy tempe-
ratury przy pożarze i w chwili po-
wrotu do remizy podczas silnych
mrozów.

Gdyby strażak będąc już nawet
przy pożarze, pracował powolnie,
wybierał dostatecznie ogrzane
miejsca i wogóle oszczędzał się,
toby się może i nie zaziębiał.

Z całą stanowczością należy tu
więc podkreślić, że ci tylko straża-
cy przeziębiali się, którzy „w po-
cie czoła” i z narażeniem własne-
go zdrowia walczą z żywiołem czę-
sto doprawdy rozszałałym.

Odmrożenia zaś, jako powodują-
ce porażenie tkanek organizmu,
należałoby uważać li traktować
tak jak poparzenie, wychodząc z
założenia, że odmrażają sobie rę-
ce ci strażacy, którzy ręk w kies-
zeniach nie chowają, lecz pompu-
ją, stojąc na wietrze przy draż-
kach sikawek, wożą wodę beczka-
mi, czerpią wodę ze studni lub
rzeki i t. p. lub spełniają inne czyn-
ności żmudnej służby strażackiej,
podczas silego mrozu, w pośpie-
chu nie bacząc na niebezpieczeń-
stwo utraty zdrowia i życia.

A mrozy tegoroczne były szcze-
gólnie przykre dla strażactwa na-
szego. I czyż poszkodowani stra-
żacy, mając własną „Kasę Stra-
żacką” mają się uciekać do ofiar-
ności publicznej?

„Kasa Strażacka” dalej nie wy-
płaca odszkodowań tym straża-

kom, którzy otrzymują zasiłki od
Kas Chorych. Więc poco, zapytać
należy, przyjmuje od nich składkę?
A może „Kasa” przypuszcza, że
strażacy gotowi umyślnie podsta-
wiać głowy pod belkę spadającą,
aby otrzymać odszkodowanie?

Instytucje ubezpieczeń od wy-
padku na życie lub dożycie nie
zastrzegają swoim członkom wy-
trąceń z tytułu należenia do Kas
Chorych. „Kasa Strażacka” jest
więc jedyną instytucją, która to
czyni. Niepodobna przecież wy-
padki, jakim ulega strażak —
ochotnik, pracujący honorowo,
traktować analogicznie z podpa-
leniem spekulacyjnym, i przy wy-
płacie potrącać odszkodowanie,
otrzymane gdzieindziej.

Taka polityka „Kasy Strażac-
kiej” wydaje się być zbyt formali-
styczna, co właśnie zapewne po-
wodzi, że tylko kilkanaście pro-
cent straży pożarnych znalazło się
w liczbie jej członków. Jeden bo-
wiem zbyt rygorystycznie potra-
ktowany wypadek i odmowa zasił-
ku przynieść mogą więcej szkody
rozwojowi „Kasy” i celowi jej za-
łożenia, niż cała jej działalność —
korzyści.

Wobec powyższego należałoby
„Kasie Strażackiej” postawić sze-
reg postulatów: 1) aby do poszko-
dowanych swoich członków ustos-
unkowywała się mniej rygorysty-
cznie, a więcej rzeczowo i tem
wzbudzała do swej działalności
większe zaufanie; 2) aby, znając
strażactwo nasze i jego niebezpie-
czną pracę honorową władze „Ka-
sy Strażackiej” widziały w straża-
ku przede wszystkim tego ofiarne-
go ochotnika obrońcę, współdzia-
łającego z prewencyjną ideą ubez-
pieczeń, a nie mistyfikatora, który
każdej chwili chce i może wyzy-
skać „Kasę” dla korzyści własnej;
3) aby nie wynajdywano formal-
nych powodów charakteru regu-
laminowego do pozbawiania po-
mocy strażaków może właśnie naj-
więcej pomocy tej potrzebujących;
4) aby wezwano samorządy do
wzięcia udziału w spopularyzowa-
niu „Kasy” oraz aby podjęto akcję
uświadamienia szerokich warstw
strażackich o konieczności należe-
nia do „Kasy”, przez co przy więk-
szej liczbie ubezpieczonych ulegać
będzie mogła dalszym zwyżkom
skala świadczeń „Kasy”; 5) aby nie
uchylano słusznych żądań swoich
członków i nie budzono rozgory-
czenia wśród rzesz strażactwa.

Ubezpieczony.

Żeńskie drużyny strażackie.

Zagadnienie tworzenia żeńskich drużyn strażackich jako samodzielnych jednostek organizacyjnych, względnie jako oddziałów przy strażach pożarnych ochotniczych (męskich) od pewnego czasu żywo interesuje sfery naszych działaczy pożarniczych.

Świadomość, że żeńskie drużyny strażackie stać się mogą bardzo ważkim współczynnikiem w spopularyzowaniu zadań racjonalnej obrony przeciwpożarowej wśród szerokich warstw ludowych, że z kolei drużyny takie będą bezwątpienia bardzo pożyteczne w pracach pomocniczych strażackich jak też szczególnie w służbie samarytańskiej podczas akcji ratunkowej przy pożarach, że wreszcie odegrać mogą wybitną rolę na wypadek wojny i to zarówno jako zespoły pożarnicze wobec możliwości zdekompletowania szeregów strażackich oraz jako zorganizowane i odpowiednio przygotowane kadry samarytańskie — wszystko to nakazuje zastanawiać się poważnie nad doniosłymi zadaniami rzeczonych drużyn żeńskich.

Jak już donosiliśmy w roku ubiegłym (patrz Nr. 38/39-y) rozpoczął pierwszy systematyczną i ciągłą akcję w zakresie tworzenia żeńskich drużyn strażackich Związek Straży Pożarnych woj. Kieleckiego którego Rada na posiedzeniu w dniu 30-ym września r. ub. zaleciła władzom Związku podjęcie prac organizacyjnych w tym zakresie. Od tej daty rozpoczęła się też planowa działalność tego Związku nad tworzeniem żeńskich oddziałów przy strażach. Oto co o tej pracy pisze w ostatnim numerze lutowym (2-im) organ tego Związku miesięcznik „Życie Strażackie”:

„Od dnia 1 grudnia 1928 roku instruktorka Grzędzińska rozpoczęła pracę w Okręgu Opoczyńskim. Rezultatem dotychczasowej pracy jest przeszkolenie kilkunastu oddziałów, zresztą uprzednio zorganizowanych przez Okręg. Również w stanie organizacji są oddziały w Okręgu Będzińskim i Radomskim. Jakkolwiek praca ta napotyka na pewne trudności, jednakże przy umiejętnym i taktownym pokonywaniu ich, podjęta akcja się powoli rozwija i można mieć nadzieję, że zamierzone rezultaty dadzą się osiągnąć.

Naogół znaczna liczba niewiast docenia znaczenie organizowania się przy strażach w celu niesienia odpowiedniej pomocy czy to w zakresie samarytańskim, czy pożarniczym podczas akcji ratunkowej. Z tych względów chętnie się szkolą mając na uwadze, że na wypadek wojny konieczność państwowa wymagać będzie, aby niewiasty w miarę możliwości zastąpiły przerzuczone przez pobór szeregi strażackie. W celu rozszerzenia zakresu pracy prowadzi się pertraktacje o współpracę tak z Czerwonym Krzyżem, jak i z L. O. P. P. Odczuwamy bowiem brak sił nauczycielskich jak i pomocy naukowych w postaci sprzętu tak przeciwgazowego jak sanitarnego”.

Jednocześnie Związek Kielecki opracował i przyjął tymczasowy regulamin dla żeńskich oddziałów straży pożarnych swego województwa. Regulamin ten z uwagi na doniosłe znaczenie podjętej akcji podajemy poniżej w całości, gdyż niewątpliwie stanowić on będzie podstawowy materiał przy podejmowaniu prac w tym zakresie na innych terenach i przy ujednoliceniu zasad organizacyjnych dla całego strażactwa. Regulamin brzmi jak następuje:

1. Celem żeńskich oddziałów Straży Pożarnych jest:

- a) krzewienie w niewiastach zamiłowania do bezinteresownej służby społecznej;
- b) budzenie zdolności orjentacyjnych i przytomności umysłu;
- c) wyrabianie dzielności, karności, tężyzny fizycznej i wytrzymałości nerwów;
- d) szkolenie w udzielaniu pierwszej pomocy samarytańskiej w niebezpiecznych wypadkach;
- e) przygotowywanie się do obrony przeciwgazowej i lotniczej;
- f) tworzenie rezerw strażackich i ćwiczenie się w pomocniczej akcji przeciwpożarowej w zakresie: łańcucha wodnego, tłumnic, utrzymania porządku, pilnowania ruchomości i opieki nad pogorzelcami.

2. Każda drużyna w swym postępowaniu kieruje się poniższymi zasadami:

- a) miłuje Boga; wiarę swoją stwierdza dobrymi uczynkami i stara się oto, aby życie jej było nieustanną modlitwą w szlachetnych czynach;
- b) miłuje Ojczyznę — zna Jej

historję, stara się pomnożyć Jej dobra moralne drogą usilnej pracy nad uszlachetnieniem własnem i bliźnich, przez dobry przykład oraz dobra materialne drogą oszczędności i wstrzeмиężliwości;

b) niesie pomoc bliźnim w każdej okoliczności i stara się ulżyć niedoli najbiedniejszych;

d) każdą, choćby najtrudniejszą czynność, stara się spełnić z ochotą, z umiłowaniem pracy i wesołością;

e) ma szacunek dla każdej najcięższej pracy i dla ludzi pracy;

f) szanuje swoje zdrowie, hartuje ciało, uprawia gimnastykę i sport;

g) jest słowna, punktualna, dokładna i systematyczna w wypełnianiu powierzonych sobie czynności;

h) nie plami serca i ust kłamstwem i plotkarstwem;

i) życie jej jest czyste, wstrzeмиężliwe i cieszy się dobrą opinią;

j) obowiązana jest brać czynny udział w życiu społecznem swego środowiska.

3. Żeńskie oddziały, jako oddzielne jednostki, są częścią składową korpusu Straży Pożarnej i podlegają statutowi Straży oraz wszelkim regulaminom. Członkinie mają wszelkie prawa i obowiązki czynnych członków Straży.

4. Dowódczyni żeńskich oddziałów noszą tytuł komendantek, jednak są w prawach dowódców oddziałowych, z tą różnicą, że są mianowane przez Związek Okręgowy. Tytuł służbowy komendantek jest funkcją a nie szarżą.

5. Tak komendantki, jak i zastępczyni, są w szarzy aspirantek oficerskich z obowiązkiem stosowania się do regulaminu wewnętrznego.

6. Komendantka dobiera sobie w miarę liczebności oddziału zastępczyni, które przedstawia drogą służbową Związkowi Okręgowemu do zatwierdzenia. Zastępczyni używają tytułu drużynowych.

7. Zatwierdzony przez Związek program zajęć przeprowadza Komendantka samodzielnie pod ogólnym nadzorem Naczelnika Straży i Władz Związkowych oraz instruktorki.

UWAGA. Instruktorka jako funkcjonariuszka Związku Wojewódzkiego pracuje samodzielnie na terenie wśród oddziałów żeńskich pod bezpośredniem kierownictwem inspektora i pod ogólnym

nadzorem Władz Związków Okręgowych.

8. Komendantka jest odpowiedzialna przed Władzami Związku Straży za wyszkolenie i karność oddziału. Komendantka bierze udział w zebraniach Rady Sztabowej i Zarządu Straży, gdzie referuje sprawy dotyczące żeńskiego oddziału.

9. Wszystkie członkinie żeńskich oddziałów stają się rzeczywistymi członkami Straży z prawem noszenia znaku Związku po przeszkoleniu się w zakresie:

- a) obrony przeciwpożarowej,
- b) służby samarytańskiej,
- c) wychowania fizycznego,
- d) przysposobienia wojskowego,
- e) obrony przeciwgazowo - lotniczej,
- f) pogotowia wodnego,
- g) służby kulturalno - oświatowej.

10. Obrona przeciwpożarowa: **Teoria:** a) historia pożarnictwa, b) służba wewnętrzna Straży, c) statuty, regulaminy i instrukcje, d) ogień i środki gaśnicze, e) akcja zapobiegawcza, f) tabor strażacki i konserwacja sprzętu. **Praktyka:** a) musztra, b) łańcuch wodny, c) ćwiczenia tłumnicami, d) obznajmienie z taborami strażackim.

11. Służba samarytańska: a) anatomia, fizjologia, higiena, b) ratownictwo w nagłych wypadkach, c) bandażowanie, przenoszenie chorych, rannych, zagazowanych, sztuczny oddech, d) apteczka.

12. Wychowanie fizyczne po uprzednim zbadaniu lekarskim: a) gimnastyka i lekka atletyka, b) gry ruchowe, c) sport przystosowany do warunków lokalnych np.: tam gdzie jest woda należy uprawiać wioślarstwo, pływanie. W okolicach podgórskich — narciarstwo. Zimą należy uprawiać łyżwiarstwo i saneczkowanie, d) kolarstwo, jako środek łączności, e) łucznictwo.

13. Przysposobienie wojskowe: a) historia Polski — budowa Państwa, b) organizacja sił zbrojnych (streszczenie), c) służba wewnętrzna (streszczenie), d) strzelectwo (dużo praktyki — zawody), e) pionierka, ćwiczenia polowe, terenoznastwo, łączność.

14. Obrona przeciwgazowo - lotnicza: a) podstawowe wiadomości o gazach i lotnictwie, b) zasady obrony przed gazami i bombami, c) teoria o maskach oraz praktyczne zastosowanie, d) schrony i

ubranie, e) odkażanie terenów, f) ratowanie zatrutych gazami.

15. Pogotowie wodne: **Teoria:** a) woda — jako żywioł, b) znajomość lokalnych zbiorowisk wody, c) sposób zabezpieczenia się przed powodzią i zachowanie się w czasie powodzi, d) znaczenie pogotowia, e) służba wartowniczo-sygnalizacyjna, f) ratownictwo, g) służba sekcji roboczo - technicznej. **Praktyka:** a) umiejętność pływania, b) wioślarstwo, c) umiejętność szacowania odległości w warunkach atmosferycznych w rzucie liną, d) umiejętność wiązania lin ratowniczych, e) umiejętność sporządzania kół ratowniczych ze starych węży ssawnych, pęcherzyn, sitowia, trzciny, z lekkiego i miękkiego drzewa np. lipy, f) umiejętność sporządzania prowizorycznych tratw z beczek, belek i sporządzanie kładek, g) praktyczny sposób ratowania ludzi i przedmiotów z budynków zalanych wodą, h) ratowanie topielców, i) alarmy wodne.

16. Pogotowie narciarskie (okolice górskie): a) znajomość gór, przełęczy, miejsc niebezpiecznych, b) dokładna znajomość ścieżek górskich i dróg, c) znaczenie pogotowia narciarskiego w czasie śnieżycy i katastrof śniegowych, d) ratowanie zamrożonych i zarduszonych śniegiem, e) ćwiczenia z nartami w celu uzyskania sprawności ratowniczej, f) umiejętność pokonywania trudności warunków atmosferycznych.

17. Śpiew. Każdy oddział musi mieć odpowiednią ilość piosenek. Wybór dowolny, ale treść pieśni etyczna i przyzwrotna. Nie wolno śpiewać piosenek brukowych i kabaretowych. Do pieśni obowiązkowych należą: a) Jeszcze Polska nie zginęła, b) Boże coś Polskę, c) Rota — Konopnickiej, d) Boże Ojczy, e) Pod Twą obronę, f) Kiedy ranne wstają zorze, g) Wszystkie nasze dzienne sprawy, h) Mój przyszłością narodu, i) Święta miłości kochanej Ojczyzny (hasło).

UWAGA. (Podręcznik do piosenek: „Piosenki Harcerskie” — H. Śniegockiego, 50 gr.)

Prowadzenie biblioteki i wszelkie prace kulturalno - oświatowe wchodzi w zakres działalności oddziałów.

18. Każdy oddział winien stać do zawodów rejonowych, okręgowych, wojewódzkich i ogólnopolskich.

19. Umundurowanie. Mundur —

kolory i dystynkcje według regulaminu umundurowania Gł. Związku. Krój jak dla personelu instruktorskiego. Mundur nie rozcięty z tyłu, zapinany z przodu na 7 guzików, piersiowe kieszonki z klapkami, kołnierzyk niski wykładany na sposób włoski, długość mundurki 35 cm. Pas galowy w/g uchwały Zarządu Gł. Związku.

Spodnie czarne bryczesy zapięte pod kolanem na dwa guziki, od góry krojem damskim zapinane z boku.

Spódniczka czarna, szeroka (dwa bryty) z głęboką kontrafałdą z przodu i z tyłu, zapięta na zatraski od góry do dołu. Dolny obręb sukienki winien być na odległość 35 cm. do ziemi.

Obuwie czarne, obcas wysoki 2 cm., cholewka do połowy łydek, sznurowane na haczyki.

Pończochy czarne z przędzy.

Na lewym rękawie naszyty czerwony krzyż wielkości 4½ cm., pod krzyżem dwa skrzyżowane toporki, a nad górnym ramieniem krzyża — kask według wzoru Związku Wojewódzkiego.

Mundur i spodnie bojowe z brezentu.

W czasie służby drużyny obowiązane są nosić na lewym ramieniu białą opaskę szerokości 8 cm. z naszytym na niej czerwonym krzyżem 5 cm. wielkości.

Płaszcz w/g regulaminu, jednak plecy tegoż półcięte — proste, pas sukieny z klamrą obszytą sukmem.

Dystynkcje Komendantek: na lewym rękawie srebrna tarcza, na której widnieje wyżej opisany kask, krzyż i toporki. Drużynowe na lewym rękawie kontur tarczy ze srebrnego sznurka. W środku wyżej wymienione emblematy.

Czapki w/g regulaminu Głównego Związku, daszek 5 cm. z emblematami czerwonego krzyża według wzoru Związku. Srebrny sznurek do gwizdka.

20. Strój lekkoatletyczny.

Koszulka z białego płótna, krojona jak bluzka z krótkimi rękawami, oblamowane granatowym kolorem szerokości 2 cm.

Granatowe spodnie — szwedzkie, szarawary z satyny za kolana. Pas i nogawki na gumie.

Skarpety białe, pantofle z materiału jednolitego dla całego oddziału, na głowę fezik.

Dla wioślarów sweter, a dla narciarzy — strój narciarski.

O polepszenie stanu bezpieczeństwa pożarowego.

Jedną z p ważniejszych przeszkód, napotykanych w pracy nad polepszeniem stanu bezpieczeństwa pożarowego jest niewątpliwie brak odpowiednich ustaw i przepisów prawnych, na których mogliby się oprzeć zarówno działacze, pracujący na terenie organizacji społecznych — straży —, jak i instytucje samorządowe.

O sprawie tej pisaliśmy już niejednokrotnie, jest ona przedmiotem głębokiej troski i straży i związków strażackich, władz państwowych i samorządowych. Od dawna też prowadzone są prace nad stworzeniem odpowiedniej ustawy przeciwpożarowej, jednak różnorodne warunki gospodarcze, prawne i kulturalne w różnych częściach naszego Państwa komplikują tę kwestję i utrudniają w wysokim stopniu jej szybkie rozwiązanie. Nie znaczy to bynajmniej, żeby sprawa ustawy odkładana była „ad calendas graecas”, przeciwnie, prace w tym kierunku prowadzone przez Główny Związek posuwają się naprzód i żywić należy nadzieję, że już w niedługim stosunkowo czasie będziemy mogli podzielić się na tem miejscu z Czytelnikami radosną wieścią, że projekt tej, tak niecierpliwie przez nasze strażactwo oczekiwanej ustawy, ujrzał światło dzienne, a władze odpowiednie przystępują do jego realizacji. Narazie jednak zarówno władze jak i organizacje strażackie muszą sobie jakoś radzić, aby choć najbardziej palące braki jako tako załatać. Szczególniej na terenie byłego zaboru rosyjskiego, gdzie braki w obowiązującym ustawodawstwie są najbardziej dotkliwe, należało pomyśleć o stworzeniu prowizorycznych przepisów, zanim oczekiwana ustawa rozwiąże kwestję definitywnie. To też z inicjatywy związków strażackich i przy ich pomocy władze administracyjne — urzędy wojewódzkie i starościńskie — w całym szeregu województw, korzystając ze swych uprawnień do wydawania lokalnych przepisów obowiązujących, wydają takie przepisy o organizowaniu obrony przeciwpożarowej, wywierając jednocześnie nacisk na samorząd, aby popierał akcję organizacji strażackich.

W numerze niniejszym pragniemy

zapoznać naszych Czytelników z akcją, prowadzoną w kierunku popierania rozwoju organizacji przeciwpożarowych przez p. wojewodę Lubelskiego, oraz z zarządzeniami, jakie wydało starostwo wileńsko - trockie o przestrzeganiu środków ostrożności dla zapobiegania pożarom i organizacji po wsiach i miasteczkach obrony przeciwpożarowej.

Pragniemy w ten sposób zapoczątkować cały cykl artykułów z tego zakresu, aby oświecić działalność władz administracyjnych w tej dziedzinie i jednocześnie dostarczyć materiałów tym władzom, które zapragną na swoim terenie akcję tę prowadzić, a odpowiednich wzorów ku temu nie posiadają.

OKÓLNIK P. WOJEWODY LUBELSKIEGO.

W Nr-ze 1 „Lubelskiego Dziennika Wojewódzkiego” ze stycznia r. b. znajdujemy „pismo okólne p. Wojewody Lubelskiego do pp. starostw, przewodniczących Wydziałów Powiatowych, prezydentów i burmistrzów miast, wójtów, Okręgowych Zarządów straży pożarnych, okręgowych instruktorów pożarniczych, miejscowych zarządów i naczelników straży pożarnych na terenie Województwa”.

W okólniku tem na wstępie p. Wojewoda obrazuje w wymownych słowach szkody, jakie kraj ponosi wskutek klęsk pożarowych i zwraca uwagę na konieczność organizowania doraźnej akcji przeciwpożarowej.

W dalszym ciągu okólnika znajdujemy krótki rys historyczny rozwoju straży pożarnych w województwie Lubelskim w ciągu ostatnich lat dziesięciu i podkreślenie doniosłej roli, jaką odegrał w tej mierze powstały w r. 1922 Wojewódzki Związek Straży Pożarnych.

P. Wojewoda stwierdza, że społeczeństwo rozumie konieczność organizowania się do tej akcji obronnej, czego dowodem jest szybki wzrost ilości straży. Jednocześnie zaznacza jednak, że istniejące straże, jak tego dowiodła inspekcja około 153 straży przez Wojewódzką Komisję, posiadają „dotkliwe braki, tak pod względem

zaopatrzenia straży w rekwizyta pożarne, jak i pod względem organizacyjnym.”

„Przedewszystkiem należy zaznaczyć i stwierdzić — głosi pismo p. Wojewody, — że nie wszystkie samorządy gminne, a głównie miejskie, doceniają należycie wagę prowadzonej akcji przeciwpożarowej, skutkiem czego niechętnie wstawiają do budżetów potrzebne na ten cel kwoty”.

„Niedoceniając tej akcji, przeciwpożarowej przez organy samorządu miejskiego i wiejskiego, było powodem szeregu klęsk pożarowych, jak w Kocku, Kijanach, Rykach, Bobrownikach, Baranowie, Żelkowie, Czepielinie i t. p., pożary mogły być zlokalizowane gdyby miejscowe i okoliczne straże pożarne zaopatrzone były w odpowiednie narzędzia pożarnicze”.

„Podając do wiadomości wyniki przeprowadzonej przez Komisję Wojewódzką inspekcji 153 straży pożarnych wzywam wszystkie zainteresowane czynniki do usunięcia braków i niedomagań w sprawozdaniu Komisji wyszczególnionych w terminie do dnia 1-go kwietnia 1929 r.

W szczególności za usunięcie tychże braków, oraz za utrzymanie wszystkich straży pożarnych na wysokim poziomie sprawności czynię odpowiedzialnymi w pierwszym rzędzie miejscowe zarządy, oraz naczelników straży pożarnych, a następnie okręgowe związki i okręgowych inspektorów pożarniczych.

Zarazem jeszcze raz podkreślając wagę zadań, które mają do spełnienia straże pożarne, wzywam wszystkie zainteresowane czynniki, ażeby nie ustawały w dalszej wyczerpanej pracy nad udoskonaleniem straży pożarnych pod względem organizacyjnym, zaopatrzenia i wyszkolenia.

Wysiłki społeczeństwa w tym kierunku muszą znaleźć oddźwięk w programie działalności związków samorządowych, których obowiązkiem jest przychodzić strażom pożarnym z pomocą nie tylko moralną, lecz także finansową w granicach zakreślonych niezbędnymi potrzebami materialnymi poszczególnych straży.

Wierzę, że wezwanie moje znajdzie należyty posłuch, co w osta-

tecznym rezultacie przyczyni się do złagodzenia klęsk pożarowych, które dotychczas wyrządziły niepowetowane szkody w gospodarstwie jednostek i całego społeczeństwa.

Zaznaczam, że w miesiącach maju, czerwcu i lipcu przeprowadzona zostanie ze strony władz wojewódzkich rewizja wszystkich straży pożarnych na terenie Województwa Lubelskiego.

Do okólnika załączone jest szczegółowe sprawozdanie z inspekcji.

Sprawozdanie z inspekcji ochotniczych straży pożarnych w województwie Lubelskim.

Specjalna komisja wojewódzka która w roku 1928-ym dokonała inspekcji 153-ch straży w województwie Lubelskim, z czego 65-ciu straży w osadach i miasteczkach, a 88-iu straży we wsiach, stwierdza na wstępie swego sprawozdania, zamieszczonego w ostatnim „Dzienniku Urzędowym Województwa”, że **straże pożarne ochotnicze w osadach i miasteczkach, tak pod względem organizacyjnym, jak i pod względem zaopatrzenia w narzędzia pożarne, stoją o wiele niżej, aniżeli straż po wsiach.**

W dalszym ciągu w sprawozdaniu tem, poza szczegółowym omówieniem niedomagań każdej z lustrowanych straży, znajdujemy następujące uwagi ogólne.

„Stan zabudowań w niektórych wypadkach przedstawia się rozpaczliwie. Pomijając już łatwopalny materiał, z jakiego pobudowane są domy w osadach i miasteczkach, należy stwierdzić, że w wielu wypadkach stan ten przez samych mieszkańców jest pogarszany. Na terenie województwa spotyka się mianowicie:

1) Obkładanie słomą czyli t. zw. ogacanie domów drewnianych na zimę i pozostawianie tegoż ogacania na czas letni, co stwierdzono niezależnie od wielu osad również w mieście Ostrowiu Siedleckim i to w pobliżu Magistratu. Nadmienić należy, że dom ten był własnością radnego miejskiego; w drugim ogaconym domu mieściła się nawet piekarnia. W tych konkretnych wypadkach wydano zarządzenie niezwłocznego usunięcia ogacenia.

2) W pobliżu domów mieszkalnych układane lub porozrzucane są całe masy drzewa, które nie

tylko sprzyja na wypadek ognia rozszerzeniu się pożaru, lecz nadto utrudnia dostęp do budynku.

Wypadki takie jak wyżej podano stwierdzono w Ostrowiu Siedleckim, Konstantynowie, Łęcznej, Stoczku, Łosicach i wielu innych osadach.

3) W pobliżu domów mieszkalnych znajdują się prowizoryczne przybudówki, które nie są uwzględnione w planie budowy, a które stanowią poważne niebezpieczeństwo na wypadek pożaru.

4) W większości osad i miasteczek brak jest studzien lub odpowiednich zbiorników wody, a tam gdzie się znajdują zbiorniki, dostęp do nich jest utrudniony.

5) W większości straży sprawa dostarczania koni do pożaru jest nieuregulowana, jak również zauważyć się daje zbyt mała współpraca ludności ze strażą na wypadek akcji ratowniczej.

6) Zbyt mała ilość straży pożarnych jest do tej pory w powiatach: Białskim, Konstantynowskim i Włodawskim.

W zakresie niedomagań straży pożarnych omawiane sprawozdanie zawiera następujące uwagi ogólne.

„1) Brak odpowiedniej sygnalizacji alarmowej.

2) Brak odpowiednich remiz na przechowywanie narzędzi, a w istniejących remizach w wielu strażach brak należytego ich utrzymania.

3) W wielu strażach narzędzia nie są utrzymywane w należyтым porządku.

4) Nie przeprowadza się remontu posiadanych narzędzi, co oczywiście powoduje ich zniszczenie i nader ujemnie wpływa na sprawność straży pożarnych.

5) Brak większej ilości węży tłocznych, także ssawnych.

6) Sprawność straży utrudnia istnienie dwóch, a często i kilku typów łączników.

7) Brak wozów pogotowia.

8) Brak beczek.

9) Brak drabin.

10) W wielu strażach brak ćwiczeń tak szkolnych jak i taktycznych.

Wreszcie sprawozdanie zawiera szczegółowe omówienie braków każdej lustrowanej straży, zaznaczając, że od usunięcia tych wszystkich wskazanych braków zależy nie tylko sprawność straży, ale i dalszy rozwój tych organizacji.

Przy sposobności wypadu zaznaczyć, co zresztą już kilkakrotnie czyniliśmy, że zestawianie i publikowanie danych o niedomaganiami straży przy jednoczesnej ogólnej charakterystyce tych niedomagań uznać należy za bardzo celowe i pożyteczne. Dlatego też oczekiwać należy, że wszystkie Związki wojewódzkie i okręgowe dopełnią rokrocznie swych ważkich zadań w tym zakresie.

ZARZĄDZENIA STAROSTWA POW. WILEŃSKO - TROCKIEGO Z ZAKRESU AKCJI PRZECIWPÓŻAROWEJ.

Starostwo Wileńsko - Trockie w zakresie akcji przeciwpożarowej wydało następujące zarządzenia: 1) „Przepisy ochronne od pożarów po wsiach i miasteczkach”, 2) Przepisy o alarmach fałszywych i 3) „Wyszczególnienie narzędzi ogniowych, jakie obowiązani są posiadać mieszkańcy tych wsi, w których nie istnieją T-wa Ochotniczych Straży Pożarnych.

Z materiałów tych podajemy poniżej w całości przepisy o urządzaniu fałszywych alarmów, zaś pozostałe, jako zawierające częściowo powtórzenie znanych przepisów z dawnych ustaw rosyjskich, zamieszczamy w streszczeniu, z uwypakowaniem tylko bardziej charakterystycznych szczegółów.

Przepisy o fałszywych alarmach.

1. Alarmy fałszywe w zgromadzeniach ogniowych mają prawo urządzać w każdej porze dnia i nocy: Korpus Inspekcyjny Wileńskiego Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych, sołtys swojej gromady, wójt i naczelnik Straży Pożarnej w swoim rejonie.

Uwaga: Zgromadzeniem ogniowym nazywa się te osiedla, w których zarządzo no posiadanie narzędzi ogniowych. Zgromadzenia ogniowe są jedynie w miejscowościach nieposiadających straży pożarnych. Kierownikiem przy akcji ratunkowej jest sołtys gromady lub osoba upoważniona.

2. Urządzający alarm winien posiadać legitymację, wydaną przez Starostwo względnie Wileński Związek Straży Pożarnych, upoważniającą go do urządzania fałszywych alarmów i zawiadomić odośny posterunek Pol. Państw. w jakiej miejscowości urządza alarm, w jakim dniu i godzinie.

3. Urządzający alarm winien się

zgłosić do sołtysa danej gromady, jako kierownika akcji ratunkowej i zażądać urządzenia alarmu, który natychmiast winien wykonać to zarządzenie.

4. Osoby, które mają obowiązek posiadania narzędzi ogniowych, w wypadku fałszywego alarmu, winny z temi narzędziami jaknajszybciej stawić się do miejsca alarmu.

5. Sołtys według posiadanego rozkładu winien sprawdzić obecność przybyłych osób i narzędzi ogniowych i odnotowawszy nieprzybyłych bez usprawiedliwionej przyczyny, winien wystąpić do Starostwa za pośrednictwem wójta z wnioskiem o ukaranie.

6. Wójt gminy winien baczyć, by w celu sprawdzenia narzędzi ogniowych, ich gotowości do należytego użycia i sprawności osób należących do zgromadzenia ogniowego w każdej wiosce nieposiadającej straży pożarnej, były urządzone alarmy co najmniej cztery razy do roku.

7. Urzędy gminne winny zaprowadzić kontrolę fałszywych alarmów. O sporządzonych alarmach winien każdorazowo donieść sołtys wójtowi i przedstawić winnych, na których ma być nałożona kara.

„Przepisy ochronne od pożarów po wsiach i miasteczkach” wydane zostały na podstawie art. 17 Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 13 czerwca 1919 r. Dz. Ust. 490 i Ustawy Budowlanej, ogłoszonej w Dz. Ust. 23 z roku 1928.

Zawierają one postanowienia, dotyczące budowy kominów i ich utrzymywania w porządku, przechowywania materiałów łatwopalnych, zachowywania środków ostrożności w obchodzeniu się z ogniem, oraz przepisy o obowiązku posiadania narzędzi pożarnych, obowiązku alarmowania w razie spostrzeżenia pożaru i t. p.

Prawie wszystkie te przepisy są powtórzeniem znanych przepisów ustaw rosyjskich.

Postanowienia, odnoszące się do zaopatrzenia w narzędzia ogniowe i zorganizowania akcji ratunkowej brzmią, jak następuje:

„p. 5. Podczas alarmu w każdej miejscowości, **nie posiadającej straży ogniowej**, winna być odpowiednia ilość beczek, drabin, bosaków, wiader, kotwic z linkami, oraz bekadeł lub trąbek.

p. 6. W każdej miejscowości, **nie posiadającej straży ogniowej**, kie-

ruje akcją ratowniczą przy pożarze i na zbiórkach, urządzanych przynajmniej cztery razy do roku, sołtys, względnie wyznaczony zastępca sołtysa, **który z chwilą przybycia straży ogniowej oddaje się ze swemi ludźmi pod rozkazy dowódcy tejże.**

p. 8. Wszystkie zagrody i posesje winny być zaopatrzone w beczki o pojemności co najmniej 20 wiader, w letniej porze stale napełniane wodą, w miarę potrzeby zmienianą.

Nowością bardzo charakterystyczną jest punkt 9, który postanawia, że „w tych miejscowościach, gdzie istnieje straż ogniowa, nie obowiązują wyżej wymienione punkty 5, 6 i 8 **tych mieszkańców, którzy regularnie opłacają składki członkowskie**”.

W następnym punkcie czytamy, że „konie, które będą stale obsługiwały straże ogniowe, winny być zwolnione od podwód, oraz ubezpieczone w P. Z. U. W. w Warszawie od nieszczęśliwych wypadków podczas pełnienia obowiązków strażackich”.

Jest to poważne uprzywilejowanie straży pożarnych i niejako nadanie im roli instytucji urzędowej, które w znacznej mierze przyczynić się może do powstawania straży i ułatwienia im pracy.

Uzupełnienie tych przepisów stanowi wspomniane na wstępie „**Wyszczególnienie narzędzi ogniowych, jakie obowiązani są posiadać mieszkańcy tych wsi, w których nie istnieją T-wa Ochotniczych Straży Ogniowych**”.

Wedle tego zarządzenia wyznaczenie narzędzi należy do wójta gminy, przyczem od obowiązku posiadania narzędzi zwolnieni są: wójt, sołtys, zastępcy wójta i funkcjonariusze Policji Państw. Beczki winny być wyznaczone tym właścicielom domów, którzy posiadają konie i wozy. Termin zaopatrzenia się w wyznaczone narzędzia ustalony jest na jeden miesiąc od daty ogłoszenia rozporządzenia.

Na każdym domu ma być umieszczona biała tablica, na której winny być namalowane narzędzia, które w tym domu mają się znajdować.

Spis narzędzi sporządza się w czterech egzemplarzach: jeden otrzymuje sołtys, drugi — posterunek P. P., trzeci — wojew. Związek Straży Poż.

Następuje szczegółowe wyliczenie ilości narzędzi różnego rodza-

ju. Wymienione są beczki, wiadra, bosaki, siarka, łopaty żelazne, tłumnice, drabiny, latarnie wzgl. pochodnie, siła kominowe i trąbki alarmowe.

Okólnik P. Wojewody Warszawskiego w sprawach pożarnictwa.

Pan Wojewoda Warszawski wydał ostatnio do przewodniczących Wydziałów Powiatowych i prezydentów miast okólnik, dotyczący organizacji i rozwoju ochotniczych straży pożarnych na terenie województwa.

W okólniku tym p. Wojewoda zaleca: dążyć do dalszej organizacji drużyn strażackich, podnosić sprawność bojową straży istniejących przy pomocy instruktorów, pomagać strażom przy budowie remiz, oraz w nabywaniu najniezbędniejszych narzędzi ratowniczych. Również zaleca p. Wojewoda okazywanie pomocy Okręgowym Związkom Straży przy organizowaniu przez nie kursów i zjazdów. Wreszcie p. Wojewoda zaleca wywarcie wpływu na gminy, by te w ramach swych budżetów jaknajwydatniej popierały straże pożarne, udzielając subsydjów na zakup narzędzi, oraz by uregulowały sprawę dostarczania koni do pożaru.

Do okólnika dołączono wykazy statystyczne ilustrujące stan liczebny ochotniczych straży pożarnych w poszczególnych powiatach województwa, oraz stan ich wykwapowania, jakoteż przedstawiono wysokość subsydjów na cele pożarnicze, uchwalonych przez powiatowe i gminne związki komunalne.

Wspomniany powyżej okólnik jest wyrazem zainteresowania się władz wojewódzkich obroną przeciwpożarową, oraz jest jednym z dowodów życzliwości, jaką obecny Wojewoda Warszawski p. S. Twardo żywi dla organizacji strażackich.

Kursy dokształcające dla Kapelmistrzów.

Co ma wspólnego straż pożarna ochotnicza z kulturą muzyczną? Spostrzegam lekki grymas! Zapewne, że przeciętny obywatel, a nawet i strażak nie tylko, że nie doceniają tej roli i nie domyślają się nawet, że właśnie w tej dziedzinie, bodaj czy nie więcej

zainteresowana jest straż ochotnicza, niż inne różne towarzystwa, dajmy na to śpiewacze. Otoż nie tak nie przenika i nie działa na masę jak muzyka orkiestrowa. Poza zaś nielicznymi orkiestrami wojskowymi, najwięcej w tym zakresie mają zasług, — tylko orkiestry strażackie!

Zapewne, że nie wszystkie jeszcze straże orkiestry posiadają, lecz mamy ich już dość sporo, a niedalecy może jesteśmy tych czasów, gdzie niemal każda straż orkiestrę założy. Społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie samorządy winny o tem pomyśleć i przyjść strażom z pomocą realną, a zaobędziemy prócz naszej strażackiej werwy i buty, jeszcze jeden walor dumy, że jesteśmy rozsądnikami kultury duchowej w społeczeństwie. Nie mamy potrzeby tu opisywać wpływów dodatnich na społeczeństwo przez muzykę strażacką, każdy bowiem może i powinien chcieć to zrozumieć!

Kultura muzyczna jednak jest u nas jeszcze w uspieniu i znajduje się w stanie znachorstwa. Znachorstwo muzyczne rozpanoszyło się mocno i zakorzeniło się w społeczeństwie. Muzyków, kierowników — dyrygentów mamy b. mało i po większej części są to samouki, którzy uczyli się i uczą na swym zespole! Z drugiej znów strony nie dziwi to nas zbytnio, gdyż fachowych uczelni kapelmistrzowskich u nas w Polsce nie było, a uczelnia muzyczna uczyła fachowo na jednym tylko instrumencie i w jednym kierunku.

Dyrekcja Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki w Kielcach (Kościelecki 11), doceniając dział ten, bodaj czy nie najracjonalniejszy dla naszej kultury zbiorowej, uruchomiła dział kursów dokształcających dla kapelmistrzów orkiestr amatorskich. Wakacyjny kurs dokształcający, aczkolwiek trwa tylko od pięciu do sześciu tygodni, równa się całorocznym studjom, gdyż kandydaci pracują po 8 — 10 godz. wykładowych dziennie. Na końcu studjów następuje egzamin przed komisją, a po złożeniu rzeczzonego przyznawane są dyplomy.

Poprzednio odbyte kursy wykazały ich racjonalność, a wielu kapelmistrzów zawdzięcza tym kursom podniesienie swego dobrobytu.

To też na tem miejscu pozwalamy sobie zwrócić uwagę naszych

straży pożarnych na powyższe kursy, zaznaczając zainteresowanym, aby wszelkie zapytania kierowali do dyrekcji Szkoły (Kielce, ul. Kościelecki Nr. 11), łączyjąc znaczek na odpowiedź.

Prof. Leon Solski.

Sieć samochodowych pogotowi strażackich w pow. Kutnowskim.

W czasach ostatnich, równoległe z szybko wzrastającym rozwojem automobilizmu, trapi naszych działaczy pożarniczych troska, aby swe straże zaopatrzyć jaknajprędzej w samochodowe pogotowia z sikawkami motorowymi i w ten sposób zapewnić im szybkie przybywanie do pożarów, dając również możność obfitego korzystania z wody, znajdującej się w większej nieraz odległości od pożaru, a wogóle uniezależnić straże od osławionego „dostarczania koni do pożaru”.

Cały szereg zasobniejszych straży wykazać się już może poważnym dorobkiem w tej dziedzinie; pewna zaś część pozostałych straży i związków okręgowych ma zupełnie realne projekty do wykonania. Spodziewając się więc, że Szanownych Druhów-Czytelników zajmie sprawa utworzenia sieci samochodowego pogotowia pożarniczego w powiecie Kutnowskim, postaram się poniżej ją przedstawić.

Powiat Kutnowski, posiadający doniedawna szczupłą ilość straży pożarnych, doszedł obecnie, dzięki wysiłkom prezesa Okręgu p. starosty Zbikowskiego i st. instruktora Łabno, do posiadania 58-iu drużyn strażackich, tak, że powiat ten pod względem rozmieszczenia straży pożarnych znalazł się już na drugim miejscu w województwie Warszawskim. Jedna straż w powiecie Kutnowskim wypada średnio na 18 klm. kw. i powiat ustępuje tylko powiatowi Łowickiemu, w którym jedna straż przypada na obszar trzynastu klm. kw.

Po osiągnięciu dość zadawalniającego stanu ilościowego drużyn strażackich, zapewniającego obsługiwanie przez jedną straż wszystkich wiosek znajdujących się w promieniu 4 klm. od siedziby każdej straży, władze Związku Okręgowego z druhem prezesem Zbikowskim i instr. poż. Łabno na czele usilnych dokładają starań, by nowoorganizowane straże zao-

patrzeć w najniezbędniejsze chociaż narzędzia i przy intensywnym szkoleniu postawić te drużyny na należytych poziomach gotowości bojowej.

Gdy w roku ostatnim i w tym zakresie osiągnięto pewne rezultaty, można powiedzieć zadawalające, Zarząd Związku Okręgowego zajął się ostatnio sprawą utworzenia w powiecie sieci samochodowego pogotowia pożarniczego, zaopatrzonego w sikawki motorowe.

Wprowadzeniu traktacji samochodowej w straże sprzyja specjalnie ta okoliczność, że powiat ma b. dużą sieć dróg bitych, doskonale utrzymanych, ustępując pod tym względem jedynie powiatom województwa Śląskiego. To też w tych warunkach wyposażenie drużyn strażackich, rozmieszczonych w pewnych punktach powiatu, w sikawki motorowe zapewni jeszcze skuteczniejszą obronę przeciwpożarową bodajże wszystkim wioskom w powiecie.

Punktów takich ustanowiono narazie 8. Z tych sikawek motorową na podwoziu samochodowym ma już Żychlin. Miasto Kutno nabyło i otrzyma autopompę w dniach najbliższych, zaś sprawa nabycia sikawki motorowej w Krośniewicach znajduje się w stadium bliskiego zrealizowania. Czwarty z wyznaczonych punktów — Dąbrowice posiada sikawkę motorową bez podwozia samochodowego, którego nabycie jest jednym z pierwszych zamierzeń władz tej straży.

W pozostałych czterech punktach projektowane jest nabycie w roku bieżącym samych sikawek motorowych, do których podwozia nabywane byłyby już stopniowo w miarę wzrostu zasobów w tych strażach. Dodać należy, że z chwilą zaopatrywania wyznaczonych punktów w autopompy, znajdzie się jednocześnie na porządku dziennym i sprawa wydatniejszego zaopatrzenia straży z sikawkami samochodowymi w odpowiednią ilość węży.

W związku z nabywaniem sikawek samochodowych aktualną staje się również sprawa zakupu autocystern. Należy się spodziewać, że miasta nasze będą chętnie autocysterny nabywać, gdyż będą one mogły w czasie wolnym być użyte do polewania ulic, co staje się nawet w mniejszych miastach i miasteczkach zagadnieniem aktualnym.

GŁÓWNY ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSP.

DZIAŁ = URZĘDOWY



POSIEDZENIE ZARZĄDU.

W dniu 27 lutego r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku, na którym załatwiono między innymi następujące sprawy:

a) Kooptowano do czasu zwołania Rady Naczelnej na członka Zarządu Głównego Związku, viceprezesa Związku Lubelskiego druha Józefa Klarnera, który objął przewodnictwo Komitetu Zjazdu i P. W. K.

b) Wysłuchano szczegółowego sprawozdania z prac działu Zjazdu i P. W. K. i stwierdzono duży postęp w prowadzeniu prac przygotowawczych do wystawy.

c) Postanowiono ostatecznie zaniechać urzędowania zawodów międzynarodowych, a to ze względu na niemożność zdobycia odpowiednich funduszy. Odbędą się natomiast zawody krajowe strażackie oraz wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i obrony przeciwgazowej.

d) Postanowiono zwołać posiedzenie Rady Naczelnej w nowym składzie w dniu 15-ym kwietnia r. b. — Jednocześnie przypomnieć Związkowi, iż w dniu 1 kwietnia mija termin przyjmowania przez nie nowych statutów.

e) Zatwierdzono sprawozdanie finansowe Związku za ostatni kwartał r. ubiegłego.

f) Załatwiono szereg nominacji i wniosków o odznaczenia.

WIADOMOŚCI Z GŁÓWNEGO ZWIĄZKU.

Zarząd Głównego Związku na ostatnich swoich posiedzeniach, nadał złote medale zasługi druhom: b. członkowi Zarządu Głównego — St. Okuliczowi; Wojewodzie Pomorskiemu — Lamotowi; Burmistrzowi m. Grajewa — W. Perlitzowi; ś. p. Naczelnikowi O.

S. P. w Trembowli — Fr. Kopczyńskiemu; Nacz. honorowemu O. S. P. w Zduńskiej Woli — Fr. Mille-
rowi.

Zarząd Głównego Związku otrzymał zaproszenie od Król. Belgijskiego Związku Straży Pożarnych do wzięcia udziału w 35-ym narodowym kongresie belgijskich straży pożarnych. Kongres odbędzie się w dniach 18, 19, 20 maja r. b. w Brukseli. Nadeszły również zaproszenia do wzięcia udziału w wystawie pożarniczej, która odbędzie się w Paryżu w dniach od 12 do 28 lipca r. b.

Pan Prezes Głównego Związku zamierza wyjechać w dniu 24 b. m. do Nowogródka w celu dokonania dekoracji „złotym medalem zasługi” wybitnego działacza pożarniczego na kresach wschodnich, b. vice - wojewody Nowogródzkiego, vice - prezesa Sądu Okręgowego oraz viceprezesa Związku Straży Poż. woj. Nowogródzkiego, druha Marjana Paraftanowicza. Prawdopodobnie wyjedzie również p. Prezes do Torunia, w celu udekorowania w towarzystwie przedstawicieli Zw. Pomorskiego „złotym medalem zasługi” p. wojewody Lamota. W uroczystości tej wezmą również udział przedstawiciele Zarządu Związku Kieleckiego, na terenie którego p. wojewoda Lamot długi czas pracował jako prezes Okręgu Pińczowskiego.

PRACE ORGANIZACYJNE.

Powołana specjalnie podkomisja uzgodniła projekt pragmatyki dla Korpusu Instrukcyjnego i Inspekcyjnego Głównego Związku. W pracach podkomisji, w skład której wchodził pp. inż. Stanisław Waligórski i H. Pawłowski, brał również czynny i żywy udział pp.:

prezes Głównego Związku — Z. Choromański, naczelnik — J. Sztromajer i przewodniczący komisji statutowo - regulaminowej — inż. St. Arczyński. — Świadczy to o wielkiej wadze, jaką przykładają się do sprawy szybkiego opracowania pragmatyki.

W dniu 24-ym ub. miesiąca odbyło się w Łucku posiedzenie Rady Związku Wołyńskiego. Na posiedzeniu tem przyjęto ostatecznie nowy statut wojewódzki i uchwalono urządzić 1-szy wojewódzki zjazd ćwiczebny. W posiedzeniu brali udział z ramienia Głównego Związku: naczelnik J. Sztromajer i H. Pawłowski.

W dniu 26 ub. miesiąca odbyło się w Brześciu n/Bugiem posiedzenie Rady Związku Poleskiego. Na posiedzeniu tem uchwalono budżet i plan działalności na r. 1929-y oraz przyjęto ostatecznie nowy statut wojewódzki. W tymże dniu odbyło się uroczyste poświęcenie remizy miejskiej straży zawodowej w Brześciu n/B. oraz chrzest 4-ch samochodów tejże straży. W czasie uroczystości prezydent miasta p. Całun z najwyższym uznaniem podkreślił zasługi straży oraz jej komendanta, druha Imrotha. Na posiedzeniu Rady obecni byli: nacz. J. Sztromajer i H. Pawłowski.

W dniach 28-ym ub. m. i 1-ym b. m. naczelnik Głównego Związku, J. Sztromajer, w towarzystwie p. H. Pawłowskiego, przeprowadził inspekcję Związku Straży województwa Wileńskiego. Inspekcja dała dobre wyniki. Przy tej sposobności odbyło 2 posiedzenia Zarządu Związku oraz dłuższą konferencję z p. wojewodą Wileńskim Wł. Raczkiwiczem, oraz na-

czelnikiem wydziału smorządowego p. Rakowskim i naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa, p. Karczmarczykiem. — W wyniku tych narad Związek Wileński uzyskał zapewnienie pozyskania środków na zaangażowanie 3-ch instruktorów. — P. wojewoda Raczkiewicz wyraził zgodę na objęcie prezesury Rady Związku Wileńskiego, podkreślając przytem, iż czyni to mimo złożenia mandatów w innych tow. społecznych — dla podkreślenia niezmiennie doniosłej roli straży pożarnych na Kresach Wschodnich.

PRACE TECHNICZNE.

W dniu 28-ym ub. m. odbyło się posiedzenie komisji wyszkoleniowej Głównego Związku. Na posiedzeniu tem uchwalono w 3-m czytaniu projekt regulaminu dla obsługi motopomp strażackich. Projekt regulaminu opracował p. major W. Hryniewski.

Komisja przedyskutowała tabelę ocen do zawodów konkursowych oraz uchwaliła projekt oznak za ukończenie kursów.

W posiedzeniu Komisji wziął udział nowy jej członek, znany po-

wszechnie w strażactwie ze swojej chlubnej pracy druh inż. T. Brzozowski z Łodzi.

Dział Zjazdu i Powszechnej Wystawy Krajowej biura Głównego Związku prosi wszystkie osoby zainteresowane i Związki o nadsyłanie danych dotyczących: informacji o poległych strażakach, zamówień na kwatery w Poznaniu oraz wszelkich danych statystycznych.

Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH.

Pracowity miesiąc Straży Pożarnej w Borysławiu.

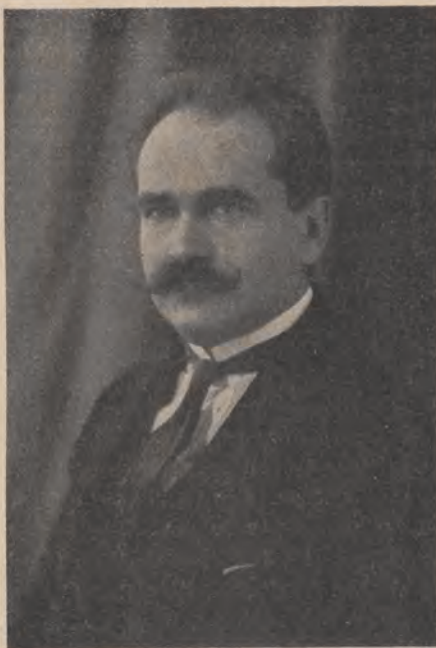
Niezwykłe ostra zima dała się również we znaki strażom pożarnym, których akcja ratunkowa w czasie pożarów natrafiła na ogromne trudności. Brak wody, zanieśione śniegiem drogi — to sprzymierzeńcy groźnego żywiołu ognia, których przezwyciężenie kosztowało wielkich wysiłków, powodując niejednokrotnie okaleczenia lub potłuczenia ratujących strażaków.

Straż Pożarna w Borysławiu pod energicznym kierownictwem druha naczelnika Berezowskiego, mimo tych ciężkich warunków, przejawiała w ostatnim okresie czasu szczególnie ożywioną działalność, niosąc pomoc zagrożonym budowlom. Jak informuje „Echo Zagłębia Naftowego” w lutym Straż Borysławska wielokrotnie wyjeżdżała do pożarów, z których wspomniny następujące.

W dn. 6-ym lutego, wskutek rozgrzewania rurociągu w budynku T-wa przemysł. - handl. „Elabor” wybuchł pożar, ogarniając wiązania dachowe. Straż szybko niebezpieczeństwo zlokalizowała. W cztery dni później miały miejsca dwa pożary: w restauracji S. Spiechera na Wolance i w Tow. Naft. Kornhaber i Mendelsohn na Potoku, gdzie płonęła gazownia kopalni. Ze względu na sąsiedztwo materiałów łatwopalnych niebezpieczeństwo było groźne, jednakże energiczna akcja Straży wkrótce je usunęła.

W dniu 13-ym tegoż miesiąca o godz. 10-tej powstał pożar na strychu piętrowego drewnianego

budynku w Tustanowicach, na kopalni „Magdalena”. Mimo fatalnych warunków terenowych, wkrótce przybyła Straż i uratowała dom, a tem samem dziesiątki rodzin od utraty dachu nad głową.



WOJEWODA WARSZAWSKI
inż. STANISŁAW TWARDO

został powołany w dniu 10-ym lutego r. b. na posiedzenie Rady Związku Straży Poż. woj. Warszawskiego na stanowisko Prezesa Rady Związku i następnie wybór ten przyjął.

Tegoż dnia zapalił się również w Tustanowicach budynek fabryczny kopalni „Genia — Zuzia”. Po upływie 7-miu minut Straż przybyła na ratunek i ogień zlokalizowała, ratując szyb ropny odległy zaledwie o 8 metrów.

W dniu 16-tym Straż była dwukrotnie wzywana do pożarów w Kasynie Urzędniczym, przyczem podczas akcji ratunkowej jeden ze strażaków został porażony prądem elektrycznym. W trzy dni później wybuchł pożar w barakach robotniczych w Tarnawce, a w dwa dni w domu przy ul. Staropocztowej. W obu wypadkach pożary ugaszono.

Następnego dnia miał miejsce groźny pożar kociołni kopalni „Toniuszyn” na Mrażnicy, a w dniu 26-tym lutego wielka eksplozja gazów w Rafinerii Tow. „Gazolina” na Hubiczach. Dzięki energii Straży niebezpieczeństwo zlikwidowano.

Rezultaty akcji ratowniczej przy wspomnianych pożarach świadczą o sprężystej organizacji i pełnej poświęcenia pracy Straży. To też Rada Miejska m. Borysławia na posiedzeniu w dn. 14-tym lutego r. b. uchwaliła swe pełne uznanie dla działalności Straży.

Straż Pożarna buduje betoniarnię.

Jak podaje „Gazeta Suchedniowska” z dn. 10 ub. m. Ochotnicza Straż Pożarna w Łącznej przystępuje, z inicjatywy prezesa P. Mendaka do budowy betoniarni gminnej. Obecnie przedsiębiorca placówka zabiega o pewne subsydia na rozpoczęcie budowy. Wydział Powiatowy w Kielcach zapewnił już Straży bezprocentową pożyczkę.

Zamierzenie Straży w Łącznej wskazuje, iż zarząd jej rozumie całkowicie swą rolę, jaką obowiązek pieczy mienia społecznego nań wkłada.

WALKA.

Do Grajczarkowa dość często przyjeżdżał instruktor pożarniczy, chociaż jako żywo w tej miejscowości straż nigdy nie istniała.

Ale gdy tylko wypadały mu do spełnienia obowiązki służbowe w okolicznych osadach, zawsze musiał znaleźć bodaj parę godzin, by zahaczyć o Grajczarków i odwiedzić miejscowego lekarza.

Pan doktor bowiem był kolegą instruktora z ławy szkolnej, a przyjaźń, zadzierżgnięta w czasach młodości, umiała przetrwać nadal, mimo, że los kazał każdemu z kolegów pracować na innym terenie społecznym.

Lekarz ratował życie obywateli, instruktor zaś krzewił ideę pożarnictwa, by ratować od niszczącego żywiołu mienie ludzkie.

Ile razy instruktor zjawiał się w Grajczarkowie, to zawsze po wyczerpaniu w przyjacielskiej gawędzie wszelkich spraw aktualnych powracał do ulubionego tematu i zapytywał:

— Kiedyż nareszcie, doktorze, zorganizujecie straż w Grajczarkowie?

— Chyba nigdy — odpowiadał lekarz, rozkładając bezradnie ręce.

— To wasza wina, doktorze.

— Moja???

— Bezwarunkowo.

— A czemu chcecie ją na mnie zwałić?

— Bo jestem przekonany, że gdybyście tylko chcieli....

— To co?

— Straż byłaby zorganizowana, a ja stanąłbym chętnie do pracy nad jej wyszkoleniem.

— Nie wątpię, ale właśnie z organizacją jest u nas najtrudniej.

— Przesadzacie, doktorze.

— Ani odrobiny. Gdybyście, kolego, byli na moim miejscu...

— To z pewnością niczym nie zrobił z oporem tutejszych mieszkańców. Zapewne...

Ale wam, doktorze, wszyscy wierzą....

— Niebardzo. Gdy ktoś zachoruje, wzywa mnie natychmiast i

wierzy tylko lekarstwu, które mu zapisuję. Pozatem całe zaufanie się kończy.

— Bo nie wzięliście się do tej sprawy energicznie — rzekł instruktor.

— Bardziej niż myślicie. Przemawiałem do wybitniejszych obywateli, ale był to groch o ścianę.

I rozmowa przeważnie na tem się kończyła, bo instruktor musiał wyjechać z Grajczarkowa.

Gdy się znów kiedyś zjawił u lekarza i zapytał, jak stoi kwestja straży, usłyszał odpowiedź:

— Nie ruszyła z miejsca w dalszym ciągu.

Wprawdzie kilku mieszczuchów przyrzekło mi, że pomyślą o tem na jesieni, ale do tych zapewnień nie można przykładać wiary.

— Czemu?

— Obiecywali mi przecież, że kwestją straży zajmą się na wiosnę. Teraz mamy lato....

— Niech doktor spróbuje zwołać wiec, przemówi odrazu do wszystkich, użyje przekonujących argumentów, poprze je przykładami, statystyką. Chętnie służę odpowiednim materiałem...

— Dziękuję wam, kolego. Zwołam wiec.... O rezultacie moich zabiegów dam wam znać listownie.

— Zgoda.

Nie doczekał się jednak instruktor listu od kolegi, więc przy pierwszej sposobności wstąpił do Grajczarkowa i odwiedził lekarza.

— Jak tam z wiecem? — zapytał.

— Owszem, wiec się odbył, ale bez rezultatów dodatnich dla straży. Skoro usłyszano o koniecznych wydatkach, opozycja była tak silna, że wniosek mój upadł sromotnie.

— To możeby teraz doktor....

— Daj mi kolego, święty spokój z tą strażą! Wiem, że wy potraficie walczyć skutecznie z ogniem. Ja również gotów jestem toczyć walkę z tyfusem, cholera, dżumą, ale z uporem i kołtuństwem nie mogę. Chciejcie wierzyć, że to nad moje siły!

Aramis.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Z ostatnich wydawnictw Sp. „Rój” odnotować należy:

Sygyda Undset — „Żona”.

Jest to dalszy ciąg „Córki Lawransa”, tej wspaniałej trylogji, której pierwszą część p. t. „Wianek” publiczność i krytyka przyjęła z rzadkim entuzjazmem.

Laureatka Nobla i w tym utworze wykazała niepospolity talent, malując z przedziwną prostotą na tle pełnej swoistego uroku Skandynawji dramat duszy kobiecej.

W. J. Locke. — Kochany Łazik”.

Nareszcie doczekaliśmy się przekładu polskiego pracy autora, którym zachwycił się cały świat. Utwory Locke’a posiadają rzetelny humor, a nadewszystko optymizm życiowy, który się udziela czytelnikowi. Ta książka ma powodzenie niezapewnione.

Ilja Erenburg — „Rwacz”. Ponura powieść na tle życia eksperymentalnego kraju sowiektów przykuwa uwagę czytelnika, bo autor zna tę krainę najdokładniej i potrafi ją przedstawić z całym realizmem.

Krzewiński — „Szampańskie życie”. Utwór lekki, jak pianka musującego szampana, jest dalszym ciągiem „Baletnicy” tegoż autora.

Karin Michaelis — „Spowiedź kobiety”. Jeszcze jedna analiza duszy kobiecej, oryginalna i ciekawie przeprowadzona przez znakomitą autorkę.

Antoni Marczyński — „Ostatnia torpeda”. Ta sensacyjna powieść popularnego już pisarza stanowi dalszy ciąg dzieł meznego korsarza księcia Wa-Tunoi i posiada zwykle walory wszystkich utworów Marczyńskiego, a więc czyta się jednym tchem.

Wł. J. Sz.



PRZYPOMINAMY O KONKURSIE

na najlepiej opracowany plan zajęć korpusu straży na sezon ćwiczebny 1929 r.

Szczegóły konkursu ogłoszone zostały na wstępie Nr. 7-go „Przeglądu Pożarniczego” (str. 99).

**Termin nadsyłania prac konkursowych upływa
dnia 25-go marca r. b.**

STRAŻACKIE BIURO TECHNICZNE

ul. Nowogrodzka Nr. 22.

Sp. z o. o.

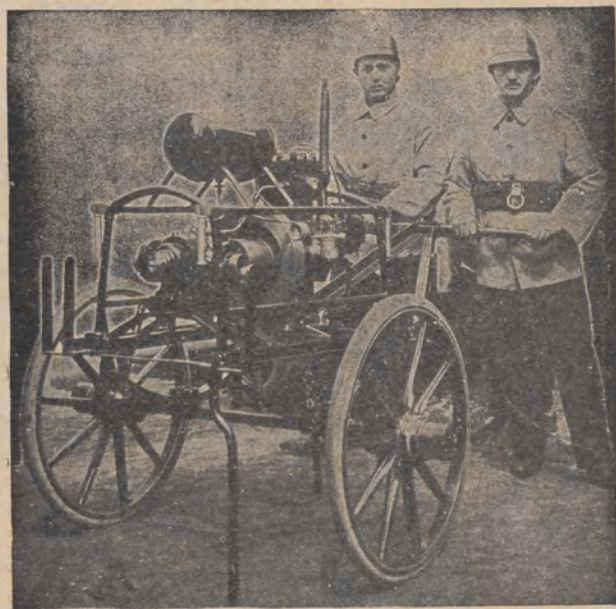
Telefon Nr. 139-37

konto P.K.O. Nr. 106,21.

Mamy na składzie i polecamy do szybkiej dostawy:

Sikawki motorowe wyrobu krajowego i zagraniczne z pompami odśrodkowymi, 2 cylindrowe m. ki Mayer Hagen, Gustaw Evald Cüstrin i Hermann Koebe, kompletne armatury do sikawek, węże parciane i gumowane wysokich gatunków.

Pierwsza w kraju fabryka sikawek motorowych



AUTOREMONT

Warszawa, Wolność 5

Telefon 141-37

Poleca po cenach bezkonkurencyjnych

Sikawki motorowe marki „L i S”

wydajność 360-380 Lit./min.

Dogodne warunki płatności

Stráže pożarne popierajcie przemysł krajowy!

Zwracamy uwagę

Szanownych Odbiorców „Przeglądu Pożarniczego”, że bezpłatne egzemplarze „KALENDARZA STRAŻAKA NA ROK 1929”, jako pierwsza premia dla tych Sz. Prenumeratorów, którzy opłacili do dnia 20 lutego r. b. (w myśl poprzednich ogłoszeń) przynajmniej kwartalną prenumeratę „Przeglądu Pożarniczego”.

Rosyłane są (w przesyłkach zaadresowanych) łącznie z niniejszym zeszytem „Przeglądu Pożarniczego”.

Administracja „Przeglądu Pożarniczego”.

WĘŻE

gumowane parciane

pożarnicze tkane na ukos

„KÖPER”

na ciśnienie do 20 Atm. własnej produkcji

Inż. Witold **IZDEBSKI** i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 129,
tel. 199-77

CHODNIKI

kokosowe i manillowe

WYCIERACZKI



ZNAK OCHR. PR. ZASTRZEŻ.

TELEFON 2559.

ADRES TELEGR.:
„SZTANDARD” POZNAŃ

KONTO BANKOWE P. K. O.

WIELKOPOLSKI ZAKŁAD
HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH

K. KĘDZIERSKA

POZNAŃ, UL. FODGÓRNA 10a

POSAMENTERJA, FRENDELE ZŁOCONE, GALONY, KWASTY, SZNURY I WSZELKIE PRZYBORY
WZAKRES HAFCIARSTWA WCHODZĄCE.
SPECJALNE WARUNKI DLA STR. ŻY POŻARNYCH.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Poznańska Nr. 11 (I piętro), tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-42
Konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyką) Zł. 24. Półrocznie Zł. 12.50 Kwartalnie Zł. 6.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią p.p.: red. Stanisław Pagowski, prezes Karol Rzepecki, prezes inż. Józef Tuliszkowski,
nacz. Gł. Zw. Jan Sztromajer i inż. Stanisław Waligórski.

Rękopisy bez podpisu
autora nie są przez Re-
dakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów do-
zwolony jedynie za zgo-
dą Redakcji oraz z po-
daniem źródła.

Rękopisów nadesłanych
Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Re-
dakcja nie odpowiada.

WYDAWCA: Główny Związek Straż Pożarnych R. P.

Redaktor odpow. i kierownik wydawn. Stanisław Pagowski

Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 44-59.